Nro. 67.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 23go Marca 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Brzydzenie ſię *Robeſpierrem* i ſyſtematem *Jakobinów* pociągnęło za ſobą uchylenie wielu rozrządeń, które z owego ſyſtematu ſwóy wzięły początek.

Stroie *Jakobińſkie* iuż zniknęły, a teraz czyſto i ozdobnie ſię w Paryżu noſzą. Mowa zgrubiała *Jakobińſka* ſłyſzeć ſię iuż nie daie, lecz tak mówią, iak dawniey.

Nowomodny Kalendarz zaczyna się także iuż niepodobać. Wielu nań ucifkuią. „ Zamieszania, mówi ieden z Paryzkich Dzienników, niezliczone ten Kalendarz wprowadził do naszego Handlu. Już nie można znaleść dni, w których odprawiaią się Jarmarki, nayznacznieyszych miast Jarmarkowych dla tego nikt nie odwiedza. Naszych zaś Wexlów żaden z obcych kupców zrozumnieć nie może. „ Zapewne więc reforma Kalendarza tak, iak inne odmiany pociągnione przez Rewolucyę w krótce zostanie uchylona, i okaże rzeczywistość owey maxymy: *że łatwiey iest odmieniać co, i niszczyć, aniżeli budować i polepszać.*

Co się tyczy Religii, inne nierównie teraz daią się widzieć sentymenta. Donoszą z wielu Departamentów: że cześć Boża i nabożeństwa znowu się odprawiaią iak dawniey, a lud się na nie zgromadza bez żadney od zwierzchników przeszkody. Już od nieiakiego czasu nawet w *Paryżu* znowu są otworzone Kościoły, Msze się w nich odprawiaią, a Katolicy na tych się znayduiący nie doświadczaią żadney obelgi, ani prześladowania. —

Dzien-

Dzienników *Jakobińſkich* prawie nikt czytać nie chce, przeciwnie zaś znayduią u wſzyſtkich applauz owe, które w ſobie przeciwne ſentymenta zawieraią.

Na Seſſyach Konwencyi dnia 17. i 18. Lutego nic ważnego ſię nie wydarzyło.

Dnia 19. Narodowa Konwencya Rady Dyſtryktowe ſkaſſowała, liczbę Adminiſtratorów Departamentowych do 5. zmnieyſzyła, i ogłoſiła: aby na potém w żadney gromadzie *Rewolucyinego wydziału* nie było, ktòraby 50,000. mieſzkańców nie liczyła. Podobnież nakazano Deputacyom Beſpieczeńſtwa i Finanſów, podać proiekt uchylenia niepotrzebnych urzędów we wſzyſtkich wydziałach Adminiſtracyi Rzplitey.

Na teyże Seſſyi wiele przybyło ſekcyòw *Paryzkich* do kratek z prozbą; aby Relacya od Kommiſſyi 21. członków o owych Deputowanych, którzy tylą nieſzczęściami Naród nabawili niezwłocznie była uczyniona. Na to dzień 22. Lutego oznaczono. (Zkąd okazuie ſię, że donieſienia w wielu Gazetach zawarte: iakoby taż Relacya była iuż przed dniem 17. uczyniona, nie były gruntowne.

Liſty

Listy z *Marsylii* donoszą: że Dekret tyczący się niepokoiów wszczętych w owém mieście teyże samey nocy, którey tam przyszedł, uskuteczniony został; że nadzieia dobrze myślących znowu się ożywia, publiczne mieysca bywaią odwiedzane, a handel znowu zakwitnął, teraz słychać odgłos po wszystkich kątach: *niech żyie Konwencya! precz ztąd Jakobini!*

Deputowany *Cadroi* przyrzekł: że z garnizonem tamecznym, i dobrze myślącymi obywatelami ocali południowe Departamenta Rzplitey.

Lecz żalił się tenże na gwałtowne rekrutowanie maytków *Genueńskich* twierdząc: że ten sposób dowozowi żywności mocno przeszkadza. Lecz przy tey okoliczności *Rovere* imieniem Deputacyi ocalenia uczynił Relacyę; że iuż przedsięwzięto przyzwoite śrzodki nadgrodzenia tego *Genueńczykom*.

Przez okręt la *Montagne* przybyły z wyspy *Isle de France* nadeszła wiadomość: że wspomniony okręt z fregattą *Bordeaux* o 40. armatach udał się był na *Hollenderską* wyspę w *Indyi wschodniey Sumatra* zwaną, i przypuścił attak na miasto portowe teyże wyspy *Padang*.

Wy-

Wylądowanie o pòłnocy było przedsięwzięte, a nazaiutrz woysko *Francuzkie* po żwawém opieraniu się opanowało wspomnione miasto. Tam zostali *Francuzi* przez dni 14., dla zabrania na okręty wszystkich towarów do *Hollenderskiey Rzplitey* należących, i dla uprowiantowania siebie. W porcie *Padang* znaydowały się 2 Kupieckie okręty, które, iak tylko można było naładowano, gdyby więcey okrętów Republikanie byli tam znaleźli; naładowaliby ie byli armatami, amunicyą, a osobliwie solą na któréy na wyspie *Isle de France*, osobliwie zbywa Francuzom.

Powracaiąc schwytali Republikanie 2. okręty kupieckie, z których ieden był *Hollenderski* kawą i pieprzem naładowany, z wyspy *Batavia* do Promontorium *Dobrey Nadziei* płynący; drugi zaś *Portugalski* naładowany płótnem, i muszlinem z *Bengalii* do *Lizbony* przeznaczony.

Z temi wszystkiemi zdobyczami dnia 29 Stycznia przypłynęli do *Isle de France.* Wylądowanie zaś na wyspę *Sumatra* uskutecznione było dnia 6. Grudnia 1794. Zdobycz wynosiła na 18. millionów liwrów. —

Hrabia *Carletti* odtychczas rezydować będzie w *Paryżu*, iako Poseł W. Xięcia *Toskańskiego*, a *Miot* bywszy Kommissarz zagranicznych interessów, iedzie do *Florencyi* z *Reinhardem*, który do tych czas zarządzał zagraniczną Korrespondencyą Deputacyi Ocalenia, i iest ieden z nayzdatnieyszych mężów we Francyi do interessów zagranicznych.

NIEMCY.

Od niższego Renu dnia 21. *Lutego.*

Codziennie woyska *Austryackie* maszeruią ku Renowi wyższemu z Artyleryą, i amunicyą, ich atoli marsz nie iest spieszny.

Nie dawno *Francuzi* napadli przy *Emerich* na 12. kawalerzystów *Austryackich*, i obeszli się z niemi bardzo dobrze: Kazali im z sobą ieść i pić, a potém pozwolili powrócić do własnych forpocztów, przy pożegnaniu mówili do nich: „ *Kamraci! spodziewamy się, że iako przyiaciele w krótce z sobą będziem się widzieć.* —

W *Mühl-*

W *Mühlheim* naprzeciwko *Kolonii* tylko korpus rezerwy Austryackie ma zostać, a od tego mieyſca woyſko Pruſkie ma zaciągnąć Kordon, aż do Xięztwa *Monaſterſkiego*, od *Monaſteru* zaś aż po *Ren* uformuią Kordon woyſka *Haſkie*, *Hannowerſkie*, *i Brunświckie*.

W *Kolonii* zaczęli *Francuzi* ſprzedawać domy, i dobra emigrantów. —

Z *Moguncyi dnia* 23. *Lutego*.

Wczoray z ſtrony *Weiſſenau* dawano ognia z armat na *Francuzów*, ponieważ ſię do owego mieyſca bardzo byli zbliżyli. Przybyły tu także 2. Dywizye *Wurmſera* huzarów, których od armii główney iuż dawno oczekiwano. — Francuzi demoliuią fortecę *Haſką Rheinfels*. —

Z *Frankfurtu dnia* 22. *Lutego*.

Francuzi poruſzenia czynią okazuiące zamiar bombardowania *Moguncyi*, która forteca do tych czas od nich tylko blokowana była. — Tym czaſem wiele

le chorób panowało w woyſku *Francuzkiëm*, i podług powieści Dezertyerów, w niektórych mieyſcach po ſtodołach po kilka ſet trupów leży, ponieważ dla zamrozi nie można ich było grzebać. —
Pruſki Miniſter Pan de *Hardenberg* odiechał ztąd do *Berlina*, w tych dniach atoli oczekuią iego powrotu, i twierdzą: że do *Bazyley* ma ſię udać na mieyſce zmarłego Miniſtra Pana de *Golz*, dla dalſzego tamże traktowania z Poſłem *Francużſkim Barthelemy*.

Ceſarz Jegomość przez *Handbillet* zaproſił Grafa de *Clerfayt* do utrzymania nadal kommendy nad armią, którą iuż był złożył, i przez 2. mieſiące tymczaſowo tylko trzymał.

Mówią tu: że Ceſarz Jmć przy zaczynaiącey ſię Kampanii ſam znowu do armii ma ſię udać, ieżeli przez traktaty okoliczności innego nie wezmą obrotu. —